

Stanisław Frybes

Jean Bourrilly (1911-1971)

Rocznik Towarzystwa Literackiego imienia Adama Mickiewicza 6, 217-222

1971

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



Prof. Jean Bourrilly
(1911–1971)

Stanisław Frybes

JEAN BOURRILLY

/1911 - 1971/

W dniu 1 grudnia 1971 r. w kościele polskim w Paryżu odbyła się uroczystość żałobna - zmarł przedwcześnie profesor języka i literatury polskiej na Sorbonie - Jean Joseph Marcel Bourrilly. Zabierając głos przy trumnie swego uniwersyteckiego kolegi, nestor polonistów francuskich, Jean Fabre, wypowiedział te piękne słowa:

"Miejsce, w którym zebraliśmy się, by go pożegnać, ma znaczenie podwójnie symboliczne: jest to kościół katolicki, jak tego wymagała jego wiara, ale zarazem, jak tego pragnął, jest to kościół, który nazwać by można jego parafią: polski kościół w Paryżu."

Bourrilly dokonał w swym życiu wyboru, którego nie zapowiadały jego studia uniwersyteckie ani wcześniejsze zainteresowania, ani młodzieńcze losy życiowe. Będąc już człowiekiem dojrzałym, zetknął się z językiem i literaturą polską w Oflagu 17A w Niemczech, gdzie jako oficer francuski był internowany razem z grupą oficerów polskich. Nauczył się tam tego trudnego języka i pokochał tę jakże od francuskiej czy angielskiej odrębną literaturę. Został jej wierny jako jej historyk i tłumacz do końca życia.

x

x x

Jean Bourrilly urodził się w Marsylii 1 maja 1911 r. Był synem znakomitego historyka, dziekana honorowego wydziału humanistycznego uniwersytetu w Aix-en Provence. Uczęszczał do

liceum w Marsylii a następnie do historycznego Lycée Henri IV w Paryżu. Zdał konkursowy egzamin i uzyskał dyplom instytucji kształcącej elitę intelektualną Francji - École Normale Supérieure. Uzyskał agregację z języka literatury angielskiej.

Te dyplomy pozwoliły mu zajmować kolejno stanowiska: lektora w Trinity College w Dublinie /1935-1936/, w Cambridge /1937-1938/, profesora angielskiego w liceum w Marsylii/1938-1939/, asystenta na wydziale humanistycznym w Aix-en-Provence /1945-1946/.

Droga, na którą wkroczył w obozie jenieckim, zaprowadziła go wkrótce do Polski. Jego działalność jako dyrektora krakowskiego ośrodka Instytutu Francuskiego w Polsce /od 1946/ została przerwana pod koniec 1950 r. Kontynuował jednak we Francji, jako stypendysta Centre National de la Recherche Scientifique /1951-1955/, rozpoczętą w Krakowie pracę naukową nad monografią Słowackiego i prace przekładowe z literatury polskiej.

W roku szkolnym 1955-1956 był ponownie profesorem angielskiego w liceum Saint Charles w Marsylii. Ale już w roku 1957 powrócił do Polski. W latach 1957-1959 pełnił funkcje radcy kulturalnego Ambasady Francuskiej w Warszawie. Ukończył w tym czasie pracę nad swą książką o Słowackim, która przyniosła mu najwyższy we Francji stopień naukowy - doctorat ès lettres i katedrę języka i literatury polskiej na Uniwersytecie Paryskim /od r. 1960/. Na stanowisku tym pozostał aż do śmierci, prezydując jednocześnie tak zasłużonemu dla rozwoju współpracy naukowej Komitetowi Uniwersyteckiemu Francusko-Polskiemu.

Władze i instytucje polskie, w uznaniu jego zasług dla kultury polskiej, przyznały mu m.in. nagrodę za tłumaczenie literatury polskiej Pen Clubu Polskiego /1960/ i krzyż oficerski orderu "Polonia Restituta".

Długotrwała choroba serca utrudniała mu w ostatnich latach pracę naukową i pracę tłumacza. Ciężka operacja serca, którą przeszedł odważnie nie zatrzymała postępu choroby, Jean Bourrilly zmarł w Paryżu po ponownej interwencji chirurgicznej, którą przeszedł w ostatnich dniach listopada 1971 r.

Dorobek Bourrilly'ego to jego tezy doktorskie, rozprawy historycznoliterackie, które wydał w latach następnych, a wresz-

cie jego znakomite dzieło przekładowe. Główną tezą doktorską Bourrilly'ego była pięćsetstronicowa monografia "La jeunesse de Jules Słowacki /1809-1833/. La vie et les oeuvres"/Paris 1960. Nizet, Éditeur/. Jest to nie tylko klasyczna monografia i klasyczna francuska teza doktorska, wyciskująca skrupulatnie cały wcześniejszy stan badań i przedstawiająca w pierwszej części życie, a w drugiej twórczość Słowackiego w sposób jasny, a zarazem głęboki i zaangażowany emocjonalnie, ale także antologia fragmentów dzieł Słowackiego, do "Kordiana" włącznie, w znakomitych przekładach Bourrilly'ego. Tezą drugą było, jak to jest we Francji w zwyczaju, tłumaczenie i opracowanie krytyczne jednego z arcydzieł Słowackiego, "Anhellego", które ukazało się w pięknej, bibliofilskiej, ilustrowanej edycji /J.Słowacki, "Anhelli", traduit par Jean Bourrilly, illustrations de Van Hamme. Spécialement imprimé pour le Cercle des Professeurs Bibliophiles de France. Roissard, Grenoble 1957/.

Inne rozprawy historycznoliterackie Bourrilly'ego poświęcone zostały zarówno późniejszej twórczości Słowackiego, jak poezji Mickiewicza i związkom Mickiewicza z Francją, a także problemowi tragizmu w polskim dramacie romantycznym. Był również autorem syntetycznych zarysów historii literatury polskiej w Encyklopedii Larousse'a, encyklopedii literackiej Nathana, w wielkim, niezakończonym jeszcze dziele: "Encyclopedia Universalis", a także tomie "Pologne" Hachette'a w serii "Les Guides Bleues".

Przekłady Bourrilly'ego, w przeważającej części dotychczas nie wydane, choć wykończone i powielone w fragmentach na użytek zajęć ze studentami i studenckich zespołów teatralnych, stanowią imponującą antologię arcydzieł poezji polskiej.

Oto spis autorów i dzieł, które Bourrilly w całości lub w dużych fragmentach przełożył na francuski: Jan Kochanowski: "Satyr", "Muza", "Fraszki", "Pieśni", "Odprawa posłów greckich", "Treny"; Adam Mickiewicz: "Sonety krymskie", kilka ballad, fragmenty "Dziadów" cz. III i "Pana Tadeusza"; Juliusz Słowacki: "Kordian", "Anhelli", "Balladyna", "Lilla Weneda", "Mazepa", "Listy do matki"; Zygmunt Krasiński: "Nie Boska Komedia", "Iridion"; Norwid: wiersze z cyklu "Vade mecum".

Zadaniem i obowiązkiem polonistów francuskich i polskich jest przygotowanie do druku, zaopatrzenie w niezbędne noty i

wydanie dzieła przekładowego Bourrilly'ego w całości. Będzie to piękna antologia arcydzieł literatury polskiej, przełożonych znakomicie, często kongenialnie. Antologia, której znaczenie m.in. dla roli literatury polskiej w badaniach komparatystycznych, prowadzonych za granicą, może być doniosłe.

J. Bourrilly przez wiele lat wykładał literaturę polską na Sorbonie i to zarówno dla studentów slawistyki, a w szczególności polonistów, mających z natury rzeczy większą czy mniejszą znajomość języka polskiego i polskiej kultury, jak też dla studentów literatury porównawczej, dla których wykłady te były najczęściej pierwszym zetknięciem ze sprawami polskimi. W obu grupach wykłady Bourrilly'ego, połączone z interpretacją tekstów, cieszyły się prawdziwym, żywym zainteresowaniem. Po wykładach jego spotykało się w Bibliotece Polskiej młodych ludzi - Francuzów, ale nie tylko, także Amerykanów, Niemców, Murzynów, nie umiejących ani słowa po polsku, szukających przekładów dzieł Słowackiego, Krasińskiego czy Norwida. Bourrilly potrafił wzbudzić w nich autentyczne zainteresowanie dla polskiej poezji. W jego wykładach nie było bowiem tego, co nazwać by można zainteresowaniem profesjonalnym, zainteresowaniem specjalisty, który zawodowo, z tytułu posiadanej wiedzy, dzieli się nią ze studentami.

Bourrilly świadomie poszukiwał i wybierał tych autorów i te utwory, które apelowały do jego wrażliwości artystycznej, które dla własnej artystycznej satysfakcji pragnął analizować, a metodą takiej analizy była dla niego zarówno interpretacja historycznoliteracka, jak też - i może przede wszystkim - ich przekład artystyczny. Analiza dzieła, zrozumienie wszystkich jego warstw znaczeniowych, uchwycenie ogólnej aury i otoczki poszczególnych słów, waloru poszczególnych obrazów, wszystko to było nie tylko wstępnym etapem pracy tłumacza-artysty, jakim był Jean Bourrilly. Sam proces przekładania, znajdowania nie tyle odpowiedników słownych, co ekwiwalentów ekspresyjnych był niejako analizą praktyczną sprawdzającą na każdym kroku, czy odśzukane zostały ukryte powiązania słów, ich odcienie znaczeniowe albo ich migotliwa wieloznaczność, wymowa poszczególnych członów, a wreszcie - efekt całości.

W epoce, gdy na uniwersytetach całego świata dominuje precyzyjna specjalizacja, wspierana w zakresie dydaktyki wykładami o charakterze encyklopedycznym, Bourrilly reprezentował swobodę i autentyczność wyboru z upodobania. Wybór ten obejmował różne epoki: renesans, barok, romantyzm i różnych pisarzy. Natomiast zarówno w wykładach uniwersyteckich, jak w tym, co pisał, unikał pisarzy, tematów, epok, które nie przemawiały do niego w sposób estetyczny.

W swojej tezie doktorskiej o Słowackim poddawał się jeszcze z konieczności rygorom dyscypliny. Stąd też książka ta, będąc doskonałym, pełnym i pięknym zaprezentowaniem tego, do czego doszła francuska i polska historia literatury poświęcona poezji romantycznej, nie odkrywała jeszcze pełni możliwości Bourrilly'ego. Najwyższą ich miarę dawał, jak sądzę, w swych przekładach. Analizował w nich wnikliwie, samodzielnie i twórczo dzieła Słowackiego, Krasińskiego czy Kochanowskiego, znajdując kongenialne ekwiwalenty ich walorów artystycznych w języku francuskim. Urzekało go piękno polskiego słowa poetyckiego, natomiast z dystansem, sceptycznie odnosił się do zjawisk nawet historycznie ważnych, które jednak tego waloru nie posiadały.

Jean Bourrilly z racji swej kompetencji w problematyce kultury polskiej, z racji szacunku, którym się cieszył zarówno w kręgach uniwersyteckich, jak literackich i wydawniczych, a także dyplomatycznych i politycznych, zapraszany był często do zabierania głosu jako ekspert, prelegent, autor w różnych imprezach i przedsięwzięciach związanych z literaturą i kulturą polską. Pozostawał w takich sytuacjach wierny swojej postawie świadomego wyboru opartego na kryteriach artystycznych. W kolizji między stanowiskiem artysty i stanowiskiem erudyty lub mecenas, zwyciężał artysta. Nie zawsze było to łatwe i Bourrilly wiedział o tym, że naraża się niejednokrotnie na krytykę lub niechęć. I tak niejednokrotnie Bourrilly odmawiał udziału lub odkładał realizację zobowiązań, które wynikały z potrzebnych i cennych zamierzeń naukowych, popularyzatorskich, wydawniczych, które nie były jednak realizacją jego potrzeb i wyborów artystycznych.

By ocenić zasługi J.Bourrilly'ego dla literatury polskiej we Francji nie tylko okolicznościowo i nie tylko subiektywnie, trzeba przede wszystkim, jak sądzę, docenić wagę tego artystycznego, a więc bezinteresownego, nie wynikającego z żadnych ogólnych, nawet najbardziej szlachetnych względów - zafascynowania literaturą polską. Takie zbliżenie z obcą, poznaną przecież dopiero w dojrzałych latach, kulturą, taka umiejętność przerzucania mostów w czasie i przestrzeni może występować tylko u humanisty nieprzeciętnej klasy.

Niewielu było za granicą ludzi, którzy tak jak on potrafili o literaturze polskiej mówić i pisać, i tak ją tłumaczyć.

Stworzył więc Bourrilly pewien szczególny, wysoki poziom przekładania i prezentowania literatury polskiej we Francji. Swoim stosunkiem do tej literatury inspirował ludzi o podobnej do jego wrażliwości artystycznej. Może zrażał czasami tych, którzy daru tego nie posiadali. Nadał przekładom z literatury polskiej i sposobowi jej interpretacji rangę, która zobowiązuje jego uczniów i jego następców.